

Kabaret Potem, Nie lubi

Mrok, zapada ciemna noc,
gwiazdy już na niebie świecą,
na dole lampy świecą,
więc światła jest co nieco,
więc czemu to plugastwo pęta się?!
Nie lubię wampirów jak jasna cholera,
jak spotkam, natrzaskam po ryju!
To straszna hołota, bo brzydsza od błota,
a rzuca się wszystkim na szyję.
Nie lubię wampirów, bo ryje to brzydkie,
a zęby ma gorsze od zwierzy:
te zęby wystają, zahaczy w tramwaju
i robią się dziury w odzieży.
Ajajajaj, jak ja ich nie lubię,
czemu to łązi takie głupie?
Gębę ma jakby ukradł małpie,
zęby takie, że w plecy się podrapie...
Nie lubię wampirów i innych straszylet,
jak spotkam, łeb wyrwę z płucami,
bo wyje to w nocy i nie wiadomo po co,
i zgrzyta o marmur zębami.
Ja wstaję codziennie na 7.00 do pracy,
z siekierą się w nocy nie pętam,
ja wypać się muszę, lecz kiedyś się wkurzę:
wytlukę w niedzielę i święta!
Ajajajaj, jak ja ich nie lubię,
czemu to łązi takie głupie?
Gębę ma jakby ukradł małpie,
zęby takie, że w plecy się podrapie...
Zgoda, możemy się rozstać...